

Polski, że żal mię brał, iż ma ona tak niewielu równie przygotowanych obywateli.

Sulejówek, dnia 3-go grudnia 1923 r.

WYWIAD Z PRZEDSTAWICIELEM «KURIERA PORANNEGO»

(9 stycznia 1924 r.)

Dnia 14 grudnia 1923 r. upadł rząd Witosa wskutek secesji 15 posłów z klubu «Piast», niezadowolonych ze stanowiska Witosa w sprawie reformy rolnej. Rozłam ten poderwał podstawę większości, na której się rząd Witosa opierał.

Dnia 15 grudnia 1923 r. otrzymał misję tworzenia rządu Stanisław Thugutt, który po trzechdniowych konferencjach zrzekł się misji tworzenia gabinetu wskutek trudności czynionych mu przez klub Witosa.

Dnia 18 grudnia 1923 r. Prezydent Wojciechowski powierzył tworzenie gabinetu Władysławowi Grabskiemu, który dnia następnego sformował rząd. Tekę ministra spraw wojskowych objął w tym gabinecie gen. Sosnkowski.

Fakty te stworzyły warunki, w których możliwym było rozpatrywanie kwestii powrotu Piłsudskiego do pracy wojskowej. Piłsudski chciał objąć funkcje Przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej, t. zn. generała przewidzianego na Naczelnego Wodza w czasie wojny i szefa Sztabu Generalnego. Pertraktacje w tej sprawie ukończone zostały dnia 9 stycznia 1924 r., w którym to dniu Prezydent Wojciechowski zawiadomił listownie Piłsudskiego, że Wł. Grabski nie zgodził się na jego warunki. Motywem odmowy Wł. Grabskiego była obawa wywołania nominacją Piłsudskiego na Przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej i na szefa Sztabu Generalnego ostrej opozycji przeciw swemu rządowi ze strony obozu narodowo-demokratycznego.

Dnia 9 stycznia 1924 r. przyjął Piłsudski przedstawiciela «Kuriera Porannego» Z. Sachnowskiego, któremu udzielił niżej przytoczonego wywiadu o swoich warunkach powrotu do pracy w wojsku.

Wywiad podajemy według «Kuriera Porannego» z dnia 10 stycznia 1924 r.

Na pytanie sprawozdawcy, czy Marszałek zdecydowany był przyjąć tekę ministra spraw wojskowych w niedoszłym gabinecie p. Thugutta — Marszałek odpowiedział:

— Tak jest. P. Thugutt przybył do mnie z propozycją, abym wziął udział w gabinecie jego, jako minister spraw wojskowych. Odpowiedziałem, że zgodzę się z całą przyjemnością,

ale wysunąłem warunki, które postawiłbym rodzonemu bratu, gdyby przyszedł z taką propozycją.

Warunków było kilka. Pierwszy podstawowy, aby gabinet uznał zasadę i bronił jej przed sejmem, że wojsko i urzędzenia wojskowe nie mogą być w państwie pilką, którą stronnictwa polityczne robią na przekór sobie lub rządowi tzw. gole; taka zabawa demoralizuje niesłychanie wojsko, szczególnie wyższych oficerów, którzy znaczenie i władzę usiłują zyskiwać przy poparciu stronnictw politycznych. Wymieniony powyżej warunek, uniemożliwiający tworzenie wojska partyjnego, może być bardzo uciążliwy dla ministrów, reprezentujących stronnictwa w sejmie, lecz wydał mi się on konieczny po przejściach, które doświadczyła armia za poprzedniego gabinetu ¹⁾.

Drugim warunkiem, wypływającym z poprzedniego, było usunięcie możliwości załatwiania personalistów wojskowych na podstawie postanowień gabinetu; mogą bowiem zasiadać w nim przedstawiciele stronnictw, którzy mają interesy stronnice wtedy, gdy minister spraw wojskowych powinien dbać o to, aby oficerowie zdobywali stanowiska swoje na podstawie doświadczenia, wytrawności i uzdolnień do służby. Warunek ten postawiłem także dlatego, że poprzedni gabinet w swoim urzędzeniu władz wojskowych mnóstwo wyższych funkcji wojskowych uzależnił nie od czego innego, jak od decyzji gabinetu.

Postulat trzeci polegał na tym, że żądałem powrotu do ułożenia stosunku wyższych władz wojskowych na podstawie dekretu Wodza Naczelnego z 7-go lutego 1920 r. ²⁾, to jest powrotu do tego stosunku, jaki pozostawiłem, odchodząc z wojska, a co zostało zmienione przez nowe postanowienie gabinetu p. Witosa ³⁾, posiadające wady, wymienione w drugim moim warunku.

¹⁾ Minister Spraw Wojskowych gen. Szeptycki usunął z dotychczasowych stanowisk między innymi gen. Krzemińskiego, płk. Matuszewskiego, mjra Stamirowskiego, płk. Litwinowicza, płk. Góreckiego.

²⁾ Data dekretu podana omyłkowo. Chodzi o dekret Wodza Naczelnego o organizacji najwyższych władz wojskowych z dnia 7 stycznia 1921 r. Dekret ten ustanawiał między innymi Ścisłą Radę Wojenną jako organu kierującego w zakresie przygotowań wojennych, planów operacyjnych i obrony kraju. W tych sprawach decyzje Ścisłej Rady Wojennej były obowiązujące dla Ministerstwa Spraw Wojskowych. Do kompetencji Ścisłej Rady Wojennej należała również kwalifikacja dowódców od dowódcy pułku włącznie w górę, przy czym powzięte przez nią w tym zakresie opinie były decydującymi.

³⁾ Mowa o projekcie ustawy o organizacji Najwyższych Władz Wojskowych, uchwalonym przez Radę Ministrów rządu Witosa dnia

Co do innych warunków, to dotyczyły one budżetu wojskowego oraz sposobu, metody i pracy w gabinecie. P. Thuggutt warunki, postawione przeze mnie, przyjął, no — i jak wiadomo — gabinetu nie sformował.

A potem zwrócił się do mnie gen. Sosnkowski, zaproszony na stanowisko ministra spraw wojskowych w gabinecie p. Władysława Grabskiego. Gen. Sosnkowski prosił mnie, abym wrócił do wojska i pracy wojskowej na podstawie wspomnianego dekretu Naczelnego Wodza z dn. 7-go lutego 1920 r.

Znając pracę, przerobioną pod moim kierunkiem w ciągu dwu i pół lat po zakończeniu wojny, zgodziłem się na propozycję gen. Sosnkowskiego pod jednym warunkiem — abym wziął w swoje ręce przewodnictwo w Ścisłej Radzie Wojennej, czyli stanowisko oficera, mającego objąć w razie konfliktu zbrojnego Naczelne Dowództwo łącznie ze stanowiskiem szefa Sztabu Generalnego armii polskiej. Żądanie to motywowałem kilkakrotnie na najrozmaitszych zebraniach politycznych, które z tego powodu były zwołane.

Motywy, wyłuszczone przeze mnie, były takie: szef Sztabu Generalnego razem z aparatem sztabowym, na którego czele stoi, uzależniony jest w dwóch kierunkach, ściślej — podwójnie uzależniony. Po pierwsze — od ministra spraw wojskowych, któremu pomaga w kłopotach codziennych dowodzenia wojskami w czasie pokoju; druga zależność wypływa ze stosunku do przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej, mianowicie — wtedy, gdy zarówno sam szef Sztabu, jak jego aparat wchodzi w grę przy pracy, przygotowującej wojsko do takich czy innych możliwych konfliktów międzypaństwowych.

Znając — powtarzam — cały ten mechanizm, twierdziłem, że nie wybrnąłbym ze swoją pracą, gdybym aparatu sztabowego nie miał zjednoczonego w swoich rękach, zaś pewny byłem siebie, że potrafię dać żadaną pomoc panu ministrowi spraw wojskowych w jego pracy.

Był to warunek, na który odpowiedziano mi odmownie, prosząc o odłożenie tej kwestii aż do ustawowego załatwienia projektu o najwyższych władzach wojskowych.

18 czerwca 1923 r., a przysłany do Sejmu dnia 27 czerwca 1923 r. (druk nr 649). Projekt ten przewidywał utworzenie Rady Wojennej jako ciała wyłącznie opiniodawczego, wcielił Generalnego Inspektora do Ministerstwa Spraw Wojskowych i czynił go podwładnym Ministra Spraw Wojskowych. Projekt ten więc obniżał zupełnie znaczenie przyszłego Naczelnego Wodza.